

opus 25, tragedia

razu pewnego gdybym mógł rzekłbym wieczorem
zdarzyło się że byłem spokojny bardziej nawet
zdarzyło się że widziałem płomienie świec i słyszałem je
a wszystko to nieprawda jak niebieskie jaszczurki

gdy tego w laśnie wieczoru słuchałem dźwięku świec
i świat poprzez nie opowiadał mi swoje historie
przejrzałem miejscowe gazety było cicho teraz
zasypiałem płynąłem patrzyłem na gałęzie

i któż jest w nas razu pewnego wieczorem
pytałem a wskazówki przesuwały czas do przodu
jeśli ten wieczór jest w każdym dniu i każdej minucie
jeśli pytaniem moim odnajdę go we wszystkim co czynię

rozmyślałem

wtedy litery przesuwały mi się przed oczami
liście opadały z drzew i rozwijały się na nowo
to wszystko znikало lecz i ja znikalem tam gdzieś
gdzie zaprowadził mnie wieczór bym nie widział siebie

razu pewnego jak rzekłem razu pewnego wieczorem
przyszły do mnie gromadnie niebieskie jaszczurki
i ten wieczór znaczył też coś innego co jest w każdym dniu
lecz pewnie nie znaczył tyle by mógł być każdym dniem

Seattle, 18 sierpnia 1982